

Bunkiernespodzianka !

Uwielbiam takie warsztatowe męskie rozmowy. Siedzimy sobie w warsztacie i gadamy o tym i owym. Na ten przykład; czy w tuningowanym silniku Hondy zawór wydechowy może mijać się z tłokiem na 0,4 mm? Ot zagwozdka? Kolega ma wątpliwości, ja też. Ja twierdzę , że 1 mm to minimum, a mądre książki podają, że 1,25 mm to tyle ile ma być. Już jest consensus, ale zjawia się trzeci kolega, który twierdzi, że cylinder z Al. rozszerza się bardziej niż korbowód ze stali i 0,4 mm jest ok.

To tak, tylko na smak. W czasie warsztatowej grzebaniny gadamy też o o innych sprawach. Równie poważnych. A do każdej z nich potrzebny jest byle jaki pretekst. Ot wziąłem do ręki jakieś małe urządzenie opisane cyrylicą. Co to? Zapytałem z tą swoją niemalże chłopięcą ciekawością. Aaaaa... To wziąłem z bunkra na pamiątkę.

Z jakiego bunkra.....?!?!



I tu zaczęła się opowieść:

Kumpel – człowiek dojrzały i ciągle niezwykle energiczny, przemierzał swoim rowerem marki Garry Fisher rozległe Lasy Bolimowskie. Tak je rekreacyjnie przemierzając w prawo i w lewo natknął się na bunkier, którym jeszcze do niedawna zarządzali Rosjanie. Zarządzali przez lata, ale odchodząc przekazali go dzielnym żołnierzom III RP. Bunkier niszczał, niszczał, obsypywał się i z każdym rokiem sprawiał coraz gorsze wrażenie. Ale..... Opuszczony bunkier wzięły na celownik dwie grupy **złomiarzy**. Jedna grupa forsowała betonową ścianę, a druga walczyła z przeciwległą stalową płytą. Do wnętrza dostały się obie! Bingo!!

A w środku????

Właśnie? Co jest w środku? Dopytywałem niecierpliwie, niczym napalony kolonista, któremu starszy kolega streszcza namiętą noc z kierowniczką kolonii..

Co jest w środku? Dopytywałem. **W środku zaś dwie grupy złomiarzy nie niepokozone przez nikogo zastały kompletny, potężny NOWY agregat spalinowy z całym NOWYM wyposażeniem!!! NOWE systemy filtrów i NOWE pomieszczenia gospodarcze. Taki agregat jest wart setki tysięcy PLN, ale złomiarz go nie sprzedaje, bo nie da rady wyciągnąć na powierzchnię dwudziestu ton.** Więc, niczym jak za okupacji paliło się w piecu książkami i wiekiem od fortepianu Stainway, tak teraz AD.2008, złomiarze demontowali wart setki tysięcy sprzęt żeby wydobyć i sprzedać w punkcie skupu np. aluminiowy tłok o wadze 15 KG. I tak po kawałku, bo tłoków tam bodajże było 8 lub 16..

Ogarnęła mnie zgroza! No bo są dwa wyjścia:

- 1) Dzielni żołnierze III RP wiedzieli że tam jest agregat, ale machnęli ręką na sprzęt wart kilkaset tysięcy i w pokerowym stylu oddali go złomiarzom. Dodam że nowy agregat tego kalibru może z powodzeniem przez lata zasilać awaryjnie szpital, a czy jest taka potrzeba czy też nie - niech odpowiedzą mieszkańcy Szczecina.
- 2) Dzielni żołnierze III RP **nie wiedzieli, że tam jest agregat i przejąwszy jednostkę nie sprawdzili georadarem co jest pod spodem bo właśnie trwała wojna w ministerstwie.** Dodam że georadaru używają nawet pasjonaci amatorzy !! A może mieli to w dupie? A może jakiś stary generał zatrzymał się na epoce przed - internetowej i nie słyszał co to je ta georadara?

Żal dupę ścisnąć na myśl o tym kto i w jaki sposób dba o nasze bezpieczeństwo! Amerykanie dziennie na wojnę wydają 1 mld. USD a nam za założenie tarczy rakietowej chcą dać skromne, żałosne 20 mln. USD. Nas to oburza. Ale czemu? Może ta cała nasza zbieranina właśnie jest tyle warta? Może oni ją po prostu rzetelnie wycenili? Kto wie?

Mnie frapuje jedno: ile takich bunkrów – niespodzianek jest jeszcze w Polsce? 1? 10? 100? No i druga rzecz, ile pięter ma ten bunkier? Może ten cały agregat zostawili dla zmyły?

*Na pierwszym piętrze prądowe agregaty..
na drugim piętrze stalowe armaty..
na trzecim wirusy w butlach stalowych,
na czwartym tysiąc gaśnic proszkowych,
na piątym z uranu ciężkie rdzenie,
na szóstym w puszkach tłuste jedzenie...
I choćby przyszło tysiąc atletów,
a każdy zjadł by po tysiąc kotletów,
nie podniosą.....*

Cóż, cała nadzieja w złomiarzach, którzy wyposażeni w szpadel, piłkę do metalu, kilof, i wysłużonego Żuka biorą na siebie całe to ryzyko. Żebyśmy mogli spać spokojnie. Dlatego, gdy zauważysz Żuka załadowanego głowicami – pokłoń się. To jedzie złomiarz patriota.